

POLSKA JEST EUROPIE I ŚWIATU POTRZEBNA

Memorial do władz i wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polski

...naród, który traci pamięć – traci sumienie

Zbigniew Herbert¹

Zaniepokojeni niezrozumiałymi działaniami nowego Rządu, które w trudnej sytuacji międzynarodowej mogą bardzo zaszkodzić zarówno pozycji, niezawisłości i rozwojowi naszego kraju, jak i procesowi integracji europejskiej, a także bezpieczeństwu regionu, postanowiliśmy zwrócić się do polskich władz oraz wszystkich obywateli Rzeczypospolitej z tym przesłaniem o znaczeniu Polski, naszej kultury i tradycji, dla budowania dobrych relacji między narodami Europy.

Przesłanie tego Memorialu streszcza się w zdaniu, że **bez dobrych relacji między narodami Europy, zorganizowanymi w spokojne o swoją niepodległość i podmiotowość państwa, bardzo dla pokoju i rozwoju naszych krajów potrzebny proces integracji europejskiej musi się w pewnej perspektywie załamać.**

Bezpośrednim impulsem do wystosowania tego pisma, stało się odwołanie przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bartłomieja Sienkiewicza, dyrektora **Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego pana prof. Jana Żaryna.** Fakt, że uzasadnienie tego odwołania przedstawione przez pana Ministra, tak daleko mija się z prawdą, z rzeczywistym znakomitym dorobkiem edukacyjnym i kulturowym Instytutu dokonany pod kierownictwem prof. Żaryna, świadczy o tym, że przyczyny tej zmiany nie są w istocie związane z pracami Instytutu ani decyzjami jego kierownictwa.

Przyczyną naszego niepokoju są dużo szersze działania nowego Rządu, który destrukcyjnie ogranicza i torpeduje szeroko rozwinięty wcześniej wysilek instytucji państwowych i organizacji społecznych w III RP, próbujących odbudować i przenieść w przyszłość, jak mickiewiczowska „Arka przymierza między dawnymi i nowymi laty”, naszą tożsamość narodową, tradycję kulturową oraz opartą na nich i z nich wyrastającą, oddolną organizację społeczną Polaków.

Nasza kultura społeczna nosi dziś na sobie niestety ślady zniszczeń spowodowanych przez wiele lat niewoli, powstań i wojen, a zwłaszcza okresu komunizmu oraz destrukcyjnych wpływów wschodniej kultury politycznej. Tym bardziej potrzebna jest mądra i wytrwała praca na wielką skalę nad odbudowaniem strat kulturowych, które ponieśliśmy ze strony narodów chcących nas pozbawić tożsamości i podmiotowości. To nie jest praca, którą tylko możemy zrobić. To jest zadanie, które

¹ Jacek Trznadel, „Hańba domowa”, Paryż 1986, str. 207

musimy wykonać. Dla dobra nie tylko naszego kraju i nie tylko krajów dziś stanowiących Unię Europejską.

To wielkie, tysiącletnie dzieło naszych przodków, trzeba odbudowywać dla dobra przyszłości po celowych zbrodniczych działaniach wrogich naszej państwowości, realizowanych przez zewnętrzne ruchy ideologiczne, które okupując nasz kraj przez pół wieku między 1939 a 1989 rokiem, doprowadziły do wymordowania dużej części elit i świadomego wspólnych celów szeroko pojętego przywództwa narodowego, do znacznego zniwelowania naturalnych struktur społecznych i ośrodków opiniotwórczych, do rozproszenia, zmarginalizowania i pozbawienia narzędzi wpływu znaczącej części naszego narodu. To wszystko zostało zastąpione odgórnie zorganizowaną przez komunistów strukturą władzy i zniewolenia. Ta struktura przekształcona po 1989 roku, nadal trwa – tak jak we wszystkich krajach postkolonialnych i postkomunistycznych – wyposażona w rozmaite powiązania i narzędzia wpływu oraz mechanizmy samozachowawcze i reprodukcyjne, pozwalające zachowywać przez pokolenia oligarchiczny charakter takich struktur grzechu i ich stąd płynące przywileje.

Dlatego czujemy się w obowiązku wyjaśnić:

Działania realizowane przez IDMN oraz inne posiadające podobne cele placówki państwowe i społeczne, miały (bądź jeszcze mają) charakter kulturowy. Kultura zaś ma znaczenie. Na całym świecie narody prowadzą wielkie wojny w obronie własnej kultury. Najwybitniejsi przedstawiciele różnych społeczności to ci, którzy tworzą kulturę. Nie tylko mające doniosłą wagę sztuki piękne, ale także kulturę jako system aksjologiczny – przekazywane z pokolenia na pokolenie wartości i zasady. Narody tworząc kulturę, rozwijając ją i doskonaląc, budują w ten sposób społeczeństwo. Tworzą też potrzebną wszędzie na świecie sprawność i siłę wspólnoty.

W naszym państwie, zgodnie z postanowieniami Konstytucji, ową wspólnotę stanowi Naród – rozumiany jako ogół obywateli. Odczytywanie i upowszechnianie kulturowego dziedzictwa narodu, buduje jedność między jego pokoleniami żyjącymi w różnych warunkach i odpowiadającymi na różne wyzwania. Te pokolenia stanowią dzięki kulturze wspólnotę łączącą Polaków. Nie tylko w kraju, także tych rozsianych po świecie. Spójność ta jest budowana m.in. przez świadomość swoich korzeni i celów. Jest ona niezbędna dla rozwoju i bezpieczeństwa narodu niezależnie od tego, jak potoczy się w najbliższych latach sytuacja międzynarodowa i kto będzie w Polsce rządził. Skończył się już bowiem czas, w którym nie musieliśmy się obawiać istotnych zagrożeń.

W wyniku agresji rosyjskiej na Ukrainę został naruszony ład międzynarodowy, w szczególności w naszej części Europy, co stanowi wyzwanie dla wszystkich, którzy czują się odpowiedzialni za pomyślność Polski. Coraz częściej pojawiają się obawy, że

narastającym zagrożeniem może stać się rosyjska ekspansja w kierunku odzyskania dawnych wpływów, dla której niepodległa Polska byłaby najważniejszym wyzwaniem.

Ponadto wiele osób podnosi możliwe osłabienie NATO przez narastający konflikt wewnętrzny w USA, związany m.in. z poważnym problemem rosnących tam nierówności i zamykania się elit.

Pojawiają się też obawy o perspektywiczne skutki załamania cywilizacyjnego krajów rozwiniętych, niosące m.in. osłabienie grupowych tożsamości i postaw zaangażowanych w dobro wspólne oraz wymierny kryzys demograficzny powodujący brak rąk do pracy i zmniejszanie kreatywności starzejących się społeczeństw.

Opinia publiczna zwraca także uwagę na zagrożenie wynikające z centralistycznych dążeń państw tzw. „starej” Unii Europejskiej, które może sprowadzić słabiej rozwinięte kraje postkomunistyczne do roli prowincji dostarczającej, coraz bardziej deficytową w zachodnich gospodarkach, siłę roboczą.

W debacie międzynarodowej podnosi się też powstawanie rozmaitych sojuszy między państwami nieufnie patrzącymi na Zachód oraz nieprzewidywalne skutki rozszerzającego się konfliktu na Bliskim Wschodzie.

W naszej ocenie Polska nie może i nie powinna biernie przyglądać się tym niepokojącym procesom. Niezależnie od tego, które z wymienionych zagrożeń się urzeczywistni, czy też pojawią się zupełnie nowe, o których jeszcze nie wiemy, w każdej sytuacji **Polska rozwinięta, wykształcona, posiadająca świadome przywództwo, nie tylko polityczne, jest dla pokoju w Europie i na świecie, dla zachowania i rozwoju demokracji i relacji partnerskich między narodami, bardzo potrzebna.**

– Tak jak była potrzebna, a nawet okazała się niezbędna, zbrodniczo zaatakowanej Ukrainie.

– Tak jak była potrzebna Europie „Solidarność” ze swoim bezprzemocowym programem odejścia od totalitarnego ustroju dzielącego nasz kontynent żelazną kurtyną, potrzebna z ewangelicznym hasłem swojego najbardziej znanego kapelana, żeby „zło dobrem zwycięża”.

– Tak jak potrzebny był Europie i światu polski Papież, kiedy przychodziło pokolenie nie pamiętające już okrucieństwa wojny i trzeba było przypomnieć w charyzmatyczny sposób o potrzebie miłości społecznej, wewnątrz i między narodami oraz wspierać integrację europejską. Potrzebny był, bo przestrzegal i postulował w Parlamencie Europejskim: „Upadły wszystkie dawne imperia narzucające swą dominację siłą i przy pomocy polityki asymilacji. Wasza Europa stanie się wolnym stowarzyszeniem narodów, które pozwoli wszystkim korzystać z bogactwa swej różnorodności”. Wielokrotnie też przypominał, że Europa musi być całością, oddychającą oboma

plucami, zachodnim i wschodnim, podkreślając: „Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha”.

– Tak jak Polska była potrzebna, kiedy dała Europie i światu wielkich przywódców duchowych z prymasem Stefanem Wyszyńskim na czele, którzy nie wahali się wystosować do biskupów niemieckich, a w istocie do narodu niemieckiego, orędzia z tak ważnym dla jedności europejskiej przesłaniem: „udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”.

– Tak jak Polska była potrzebna kiedy po dziewiętnastowiecznym okresie „koncertu mocarstw”, wielcy nasi przywódcy z patronami niszczonego dziś Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej na czele, Romanem Dmowskim i Ignacym Paderewskim, pokazywali światu, jak można bez agresji i nienawiści, za pomocą dyplomacji oraz odbudowy kultury, tradycji i naturalnej organizacji społecznej, przywrócić dużemu, europejskiemu narodowi niepodległość po ponad wieku zniewolenia.

– Tak jak Polska była potrzebna wówczas, kiedy wielcy twórcy naszej kultury w XIX wieku umieli stworzyć myśl personalistyczną, pokazując w wielu wymiarach jak można kochać swój naród pozbawiony państwa, nie tylko zachowując własną tożsamość kulturową, ale też rozwijając własną kulturę bez nienawiści, a nawet niechęci do innych narodów, przeciwnie – podnosząc swoją wobec nich misję.

– Tak jak Polska była potrzebna wówczas, kiedy twórcy pierwszej w Europie konstytucji starali się budować społeczeństwo bardziej inkluzywne oraz państwo sprawniejsze, o wydajniejszych instytucjach, które nie pozbawiało jednak praw słabszych klas oraz mniejszych narodów wchodzących w skład ówczesnej Rzeczypospolitej.

– Tak jak Polska była potrzebna wówczas, kiedy ich poprzednikami byli dalekowzroczni twórcy unii polsko-litewskiej pokazując, że narody mogą się łączyć jako wolni z wolnymi i równi z równymi, a także twórcy konfederacji warszawskiej, którzy dowiedli świata, że ludzie prawdziwie wolni potrafią uznawać równość praw wszystkich obywateli, niezależnie od różnic religijnych i narodowych, co było w ówczesnej Europie obyczajem zupełnie wyjątkowym.

– Tak jak Polska była potrzebna wówczas, kiedy setki lat temu Paweł Włodkowic na soborze w Konstancji potrafił przekonać Europę, że Bóg ukochał wszystkie swoje dzieci jednakowo i krzywdzenie jakichkolwiek ludzi by narzucić im chrześcijaństwo, jest przeciwne Jego woli. W ten sposób ówczesny rektor Akademii Krakowskiej uczynił pierwszy ważny krok w kierunku przyjętej przez Europę i świat parę wieków później prawdy o niezbywalnych prawach człowieka należnych z racji godności każdej – bez wyjątku – osobie ludzkiej.

– Tak jak Polska była potrzebna wówczas, kiedy jeden z pierwszych twórców naszej myśli politycznej i społecznej, bł. Wincenty Kadłubek, ogłosił światu rzecz ciągle niedocenianą, że sprawiedliwość oznacza to, co najbardziej sprzyja temu obywatelowi, który sam może najmniej.

Zawsze wówczas Polska okazywała się Europie i światu potrzebna i niezastąpiona. A przecież takich postaci i wydarzeń w dziejach naszego narodu było wielokrotnie więcej niż można tu wymienić. To oni ukształtowali naszą tożsamość, naszą kulturę społeczną i polityczną tak, że nigdy nie staliśmy się narodem agresywnym, imperialnym czy kolonialnym. Nawet te nurty w naszych dziejach, które stawiały jako swoją myśl przewodnią ideę narodu, nie były – tak jak w niektórych innych krajach – szowinistyczne, uważające obcych za ludzi z natury gorszych, pozbawionych praw, zasługujących na podbój i podporządkowanie.

Te wszystkie doświadczenia i dzieła, wnoszone przez przedstawicieli głównego nurtu naszej kultury i tradycji, niezmiennie są Europie i światu bardzo potrzebne, czyniąc relacje między narodami i wewnątrz nich, bardziej ludzkimi i szlachetnymi.

Pielęgnowanie dziedzictwa polskiej myśli narodowej, o której tu mówimy, stoi na antypodach tego, co często bywa kojarzone z nacjonalizmem – egoizmu, wrogości i nieufności do obcych, agresywności czy chęci podporządkowywania sobie słabszych. W naszej tradycji znajdujemy za to bardzo wiele elementów, które można nazwać źródłami wartości europejskich. W ich najlepszym rozumieniu.

Nie możemy tu nie wspomnieć fragmentu wiersza Cypriana Norwida znakomicie opisującego to nasze dziedzictwo:

[...]

Albowiem – szlachetny człowiek
nie mógłby wyżyć dnia jednego w Ojczyźnie,
której szczęście nie byłoby tylko procentem
od szczęścia Ludzkości.

Wszyscy dziadowie

i

Ojcowie Rzeczypospolitej Polskiej
tak pojmowali sprawę polską.

Cyprian Norwid
„Co to jest Ojczyzna?”

Podobnie Jan Paweł II na zakończenie pierwszej pielgrzymki do Polski, skierował do nas przejmujące przesłanie. Nie możemy go zapomnieć, pominąć, nie wysłuchać. Mówił wówczas na Krakowskich Błoniach:

„I dlatego – zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym, – abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, – abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.”

Bowiem, jak mówił wcześniej w Warszawie:

„Dzieje narodu zasługują na właściwą ocenę wedle tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świadomość, serce, sumienie. To jest najgłębszy nurt kultury. To jej najmocniejszy zrab. To jej rdzeń i siła. Otóż tego, co naród polski wniósł w rozwój człowieka i człowieczeństwa, co w ten rozwój również dzisiaj wnosi, nie sposób zrozumieć i ocenić bez Chrystusa. [...] Jeśli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w tym narodzie — to równocześnie nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnocie, którą jest jego naród. Wiadomo, że nie jest to wspólnota jedyna. Jest to jednakże wspólnota szczególna, najbliższej chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka. Otóż nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego — tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas — bez Chrystusa. [...] ...Chrystus nie przestaje być wciąż otwartą księgą nauki o człowieku, o jego godności i jego prawach. A zarazem nauki o godności i prawach narodu.**”**

Przesłanie więc dziedzictwa polskiej myśli narodowej, to przesłanie religijne, ale też przesłanie humanistyczne, personalistyczne, o znaczeniu uniwersalnym, ponadczasowym, zakorzenionym w naturze osobowej człowieka. Mamy więc jako Polacy, jako naród polski, jako polskie państwo, moralny obowiązek owo dziedzictwo pielęgnować nie tylko dla własnego dobra, ale także dla dobra innych narodów, szczególnie tych najbliższych, europejskich, z którymi na podstawie uniwersalnych i ponadczasowych wartości możemy ułożyć sobie bardziej trwałe i przyjazne relacje, ułatwiające rozwój i przybliżające pokój.

Niezależnie od tego, jak rozwinie się sytuacja międzynarodowa i jaką strategię przyjmie polski rząd, zagrożenie dla pokoju światowego oraz – nie tylko naszej – niepodległości może stać się realne. Polska bogata doświadczeniem wieków, która skumulowała w swej tradycji wartości niezbędne dla skutecznej integracji europejskiej, jest Europie bardzo potrzebna. **Polska wyzuta ze swojej tożsamości, pozbawiona owej mądrości wieków, może stać się tylko społeczeństwem na przemian buntującym się i zginającym kark, nie wnoszącym nic do sprawy rozwoju, który papież Paweł VI nazwał nowym imieniem pokoju.**

Obserwacja odbywającej się obecnie w całej Europie debaty na temat dróg dalszej integracji europejskiej prowadzi do przekonania, że usztywniają się dwa skrajne stanowiska. Żadne z nich w istocie nie sprzyja dobrej, partnerskiej współpracy między narodami naszego kontynentu, bez czego integracja, tak jak ją widzieli ojcowie założyciele z Robertem Schumanem na czele, traci sens, a w istocie nawet możliwości zrealizowania.

Z jednej strony pojawia się, nie wyrażany wprost, plan przekształcenia obecnej, opartej na równoprawności i partnerstwie poszczególnych krajów Unii Europejskiej, w scentralizowane państwo zarządzane, w głównych, strategicznych decyzjach i kierunkach, przez najbardziej wpływowe koła polityczne z bardziej rozwiniętych i bogatszych krajów tzw. starej Unii, wspierane przez wielki biznes. Z drugiej strony w reakcji rozwijają się w całej Europie bardziej spontaniczne ruchy akcentujące podmiotowość narodów, nazywane często populistyczno-nacjonalistycznymi. Ich hasłem staje się zatrzymanie tak rozumianej „integracji” europejskiej i podkreślanie znaczenia wspólnot narodowych.

Z powodu tego konfliktu w ostatnich latach Unię Europejską spotkała najpoważniejsza porażka w procesie integracji. Ze wspólnoty wystąpiła Wielka Brytania, bez udziału której Europa zawsze będzie niepełna. Kiedy zaczęły się – głównie wśród Anglików – pojawiać wątpliwości, Unia Europejska nic nie uczyniła, aby wyjść im naprzeciw. Nie podjęła żadnych działań naprawczych. Ograniczyła się do oskarżeń o złą wolę pod adresem Brytyjczyków.

Tak nie buduje się wspólnoty. Tego błędu nie wolno powtórzyć.

Spójną i dobrze działającą wspólnotę uda się zbudować z różnorodnych kulturowo i historycznie krajów europejskich, jeśli w takim sojuszu państwa będą się czuły dobrze i bezpiecznie. Nie będzie wówczas pojawiać się – oparty na wielowiekowych doświadczeniach, a prowadzący do dezintegracji – lęk przed zdominowaniem przez silniejszych, bogatszych, lepiej zorganizowanych czy lepiej wykształconych.

Główny twórca konceptu integracji europejskiej, Robert Schuman, znakomicie zdawał sobie z tego sprawę. Stworzył ideę w istocie przeciwną nacjonalizmowi jako postawie skoncentrowanej na interesie własnego narodu, czasami także wrogiej innym narodom. Mimo to doceniał nie tylko znaczenie narodów jako zorganizowanych i zintegrowanych wspólnot kulturowych, ale także podnosił historyczną rolę nacjonalizmów. Te bowiem mimo swej jednostronności, przyczyniały się do działania pozytywnego, budowania i wzmocnienia wspólnoty narodowej. W jego ocenie takie wspólnoty nie były przeszkodą w integracji europejskiej, a przeciwnie – były jej istotnym warunkiem! Mimo że osobom skłonny do prostych przeciwstawień może to wydawać się paradoksem.

Prof. Michał Gierycz, opisując poglądy Roberta Schumana w tej sprawie, wspomina: „Nie chodziło o to, że Schuman negował wartość nacjonalizmu. Bynajmniej. Uważał, że nacjonalizm pełni pozytywną rolę <dopóki naród nie udoskonali swej budowy, nie osiągnie wewnętrznej jedności, dopóki jest zagrożony w swej egzystencji lub niepodległości>. Pomaga bowiem w ukonstytuowaniu narodu i wyposaża <swoje państwo w tradycję i solidną wewnętrzną strukturę>”².

² Michał Gierycz, „Znaczenie solidarności w polityce europejskiej Roberta Schumana”, *Znaki Nowych Czasów* 2004 r, nr 12-13, str. 113-118.

Tylko narody posiadające swoje państwo, wyposażone w tradycję i solidną wewnętrzną strukturę, zdaniem twórcy współczesnej idei europejskiej, stanowią odpowiedni budulec przyszłej i trwałej jedności naszego kontynentu. Doświadczenie Wielkiej Brytanii pokazuje, że nawet tak rozwinięte pod wieloma względami państwo, jeżeli nie ma gwarancji podmiotowości i bezpieczeństwa swoich interesów, też może się obawiać dalszego uczestnictwa w procesie integracji.

Polska jest krajem, którego doświadczenia dziejowe są wielokrotnie bardziej traumatyczne niż Wielkiej Brytanii. Ma też przez rozbiory i okres komunizmu bardziej zniszczoną wewnętrzną strukturę, zdziętkowane szeroko pojęte przywództwo narodowe oraz osłabioną ciągłość i zakorzenienie myśli politycznej wyznaczającej rację stanu. To wszystko stawia nas w sytuacji trudniejszej od krajów, które przez wieki rozwijały się jako narody niepodległe, same budujące swoje instytucje. Te słabości i straty trzeba koniecznie nadrobić.

Wyspiarze bowiem mogli niezadowoleni po prostu z Unii wystąpić. My nie możemy sobie pozwolić na samotność, zarówno z powodów, cywilizacyjnych i gospodarczych, jak i przede wszystkim ze względu na bezpieczeństwo. Szczególnie w dłuższej perspektywie. Z tego zdaje sobie sprawę większość Polaków, dlatego wsparcie dla integracji europejskiej jest u nas jednym z największych w Unii.

Rozumiejąc obawę nowych polskich władz, że rozwijające się we współczesnej Europie tendencje narodowe mogą być traktowane jako zagrożenie procesowi integracji, musimy z całą stanowczością powiedzieć, że wszelkie próby ograniczania narzędzi przekazujących z pokolenia na pokolenie, podtrzymujących i rozwijających naszą historyczną i kulturową tożsamość w nowych czasach i wobec nowych wyzwań, będą miały odwrotny skutek.

Patriotyzm Polaków, ich przywiązanie do niepodległości i podmiotowości w relacjach międzynarodowych są co najmniej porównywalne z postawami Brytyjczyków, jeśli nie mocniejsze. Wiemy też, że zawsze w czasach trudnych i opresyjnych, kiedy niepodległość była zagrożona lub ograniczona, ten szlachetny patriotyzm narastał, łącząc się z gotowością do największych poświęceń. To nie był i nie jest jednak taki patriotyzm, który mógłby wywołać lęk lub niepokój nastawionych na współpracę sąsiadów. Dlatego musimy bardzo wyraźnie stawiać podmiotowość i partnerskie relacje w Unii, jako podstawowy i nieusuwalny warunek wszelkiego zacieśnienia integracji.

Lęk o utratę własnej tożsamości i związanej z nią podmiotowości narodowej, niezawisłości, niepodległości może stać się najlepszym impulsem do powstawania oraz rozwoju nastrojów autentycznie euroseptycznych. Widzimy to już w innych krajach, a u nas też już się zaczyna. Tylko pewny siebie, swojej pozycji i bezpieczeństwa naród może na tyle się otworzyć, żeby uczestniczyć w tworzeniu faktycznej wspólnotowości.

Tylko taki naród nie zaprezentuje reakcji nerwowych skutkujących brakiem zaufania do silniejszych, bogatszych i bardziej doświadczonych partnerów.

Robert Schuman uznał w połowie wieku XX, parę lat po wojnie, że rozwój narodów Europy Zachodniej do poziomu świadomych swoich celów wspólnot, posiadających potrzebne do ich realizacji narzędzia strukturalne i instytucjonalne jest już zakończony. Nie chciał likwidować europejskich narodów i tworzyć państwa jednolitego, uważał – w naszej ocenie słusznie – że różnorodność narodowa i kulturowa jest bardzo korzystna. Uznał tylko, że granice „zamiast być przeszkodami, które dzielą” miały się stać „liniami kontaktu, gdzie tworzy się i rozwija wymiana materialna i duchowa”.

Używał też czasami, dla określenia perspektywicznych celów działań integracyjnych, takich pojęć jak „federacja”, czy „stany zjednoczone Europy”. Zawsze jednak widział to w perspektywie partnerskiej podmiotowości państw tworzących taką federację, widział ją wyłącznie jako opartą na dobrych relacjach i dobrowolności ściślejszej współpracy. Wspólne władze federacyjne z jego wizji w zasadzie już zostały przez dzisiejszą strukturę Unii zrealizowane. Na pewno Schuman nie postulował zaś centralnej władzy europejskiej mogącej cokolwiek narzucać zniewolonym państwom składowym, bo wiedział, że to byłby koniec tego, co nazwać można „integracją”.

Koncepcja Roberta Schumana w podzielonej i rozbitej wojną ówczesnej Europie dawała nadzieję na realizację, bo była dojrzała, pozbawiona ideologicznej prostoty myślenia dychotomicznego. Przyniosła tym narodom, praktycznie pierwszy raz od czasów średniowiecznego *christianitas*, sukces w postaci integracji wolnych z wolnymi i równych z równymi.

Nieco inaczej sytuacja przedstawia się w naszej części Europy. Zarówno przesiąknięta wschodnimi wpływami spuścizna kulturowa, jak i tragiczne doświadczenie zniewolenia komunistycznego powodują, że demokratyczna, zakorzeniona w miejscowej tradycji i świadoma swoich celów narodowych, posiadająca potrzebne narzędzia instytucjonalne do ich realizacji społeczna struktura, nie jest jeszcze w pełni wykształcona.

To stawia nasze narody w nierównej sytuacji, a ta nierówność obiektywnie utrudnia proces bezkonfliktowej integracji.

Potrzebne są więc jednocześnie dwa procesy:

Jeden to kontynuacja wzmocnienia potrzebnych instytucji i warunków kulturowych dla skutecznej realizacji i zabezpieczenia we wspólnej Europie także celów narodowych i racji stanu różnych wspólnot – zgodnie z zasadą pomocniczości, bez której integracja europejska nie tylko traci sens, ale też po prostu przestaje być możliwa.

Drugi zaś proces to rozpoczęcie debaty nad zabezpieczeniem niezbędnych w procesie integracji wspólnych instytucji przed emancypacją ich roli w stosunku do wolnych i równoprawnych narodów w kierunku centralistycznego systemu

zarządzania. Taka bowiem emancypacja wywołałaby poczucie zniewolenia i w reakcji nastroje antyeuropejskie, przeciwne integracji. Tłumienie takich nastrojów metodami instytucjonalnymi i propagandowymi może tylko je kumulować, żeby w momentach przelomowych wybuchły ze zwielokrotnioną siłą. Takiego obrotu spraw właśnie bali się Robert Schuman i jego współpracownicy.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że jeszcze w czasie wojny przywódca polskiego rządu, gen. Władysław Sikorski, tworząc ze współpracownikami koncept potrzebnej po wojnie europejskiej integracji, uznał, że jej warunkiem jest wyrównanie szans między stronami. Jego propozycją było wyrównanie potencjałów przez bliższą współpracę krajów śródziemnomorskich. Na początek rozpoczął wraz z prezydentem Edvardem Benešem przygotowania do utworzenia po wojnie Konfederacji Polsko-Czechosłowackiej.

Polska, czerpiąc z bogactwa swojego dziedzictwa myśli narodowej, może nie tylko sama skutecznie uczestniczyć w mądrym procesie integracji europejskiej, ale także pomóc innym, podejmując bliższą współpracę z krajami posiadającymi podobne, traumatyczne i destrukcyjne dla kultury oraz struktury społecznej doświadczenia.

Potrzebne jest zatarcie kontrastów rozwojowych między krajami o starej tradycji demokratycznej a tymi, które po konferencji jałtańskiej znalazły się w niewoli sowieckiej. Bez takiego wyrównania szans, integracja europejska łatwo przerodzi się w – hamujące rozwój wszystkich – panowanie jednych nad drugimi. W historii nigdy takie systemy nie prowadziły do dobrych efektów. Unia Europejska miała być procesem zupełnie innej integracji, takiej jak w dawnej tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów – wolnych z wolnymi i równych z równymi.

Dlatego tak ważne dla powodzenia tego wieloletniego eksperymentu są działania zmierzające do przypomnienia, odtworzenia i przeniesienia w nowe czasy dziedzictwa naszej myśli narodowej, do odbudowy naszej pamięci historycznej oraz kultury społecznej i politycznej, które dają Polsce siłę mądrości i jedności.

Nie wolno pominąć i zapomnieć także o znaczeniu integracji wewnętrznej opartej na patriotyzmie i tożsamości kulturowej, dla rozwoju gospodarczego i społecznego. Skoki rozwojowe rozmaitych gospodarek po II wojnie światowej były z jednej strony poprzedzone jakimś rodzajem szerokim dialogiem społecznym, czyli posiadały swój wymiar wspólnotowy, integracyjny, z drugiej zaś strony przyjęte tą drogą programy rozwojowe w dużej mierze opierały się na dziedzictwie myślowym i kulturowym miejscowej społeczności. Powodowało to, że obywatele szybciej utożsamiali się z takim programem, chętniej angażując się w jego realizację, a także – dzięki intersubiektywnie zrozumiałym kodom kulturowym – łatwiej pojmowali i przyswajali sens jego założeń i zawiloci. Siła i złożoność oddolnej struktury społecznej, która jest nośnikiem wartości skumulowanych w „mądrości wieków”, też przyczynia się do kontroli

społecznej nad instytucjami państwa, co zawsze jest warunkiem rozwoju, zapobiega bowiem patologiom. Sprzyja też, dzięki powstaniu mniejszych wspólnot i więzi, kreatywności i skuteczności działań gospodarczych. Ponadto współczesna ekonomia używa w wymiarze społeczeństw globalnych pojęcia „nacionalizmu gospodarczego”. Ma ono swoje negatywne konotacje, kiedy silniejsze narody skoncentrowane na swoim głównie interesie, wyzyskują i paraliżują rozwój słabszych. Ale ma też znaczenie pozytywne, kiedy nawet małe narody, dzięki koncentracji na dobru wspólnym w konkurencji z innymi gospodarkami, z dużo większym zaangażowaniem i pomysłowością realizują działania gospodarcze. To proces przypominający emocje sportowe. W najbardziej spektakularnych skokach rozwojowych w Europie – w Bawarii i w Irlandii, a także w sukcesach „tygrysów azjatyckich”, niewątpliwie ten czynnik odegrał bardzo ważną, kto wie czy nie decydującą, rolę.

Współczesna ekonomia instytucjonalna nie ma dziś wątpliwości, że wygrywają te narody, które potrafią tworzyć instytucje najbardziej włączające (inkluzywne). Rozwijają się wówczas nie tylko gospodarka bezpośrednio, ale także przez to, że rozwijają się kultura, edukacja, otwartość na współpracę, również międzynarodową i pomagająca tym trendom szeroko pojęta infrastruktura transportowa i komunikacyjna. Wiemy z dziejów ludzkości, że cywilizacje rozwijały się najszybciej na skrzyżowaniach dróg handlowych, wokół spławnych rzek i portów morskich.

Nasza gospodarka jest w dobrym stanie i oszczędności czynione w sektorze kulturowym, odbudowującym tożsamość wspólnotową w oparciu o tradycję i budującym instytucje inkluzywne, przynieść może odwrotne skutki. Bez narodowego etosu, otwartego dzięki kulturze chrześcijańskiej, na współpracę z innymi narodami, możemy stawać się narodem rozproszonym, pasywnym i konsumpcyjnym, co spowolni także nasz rozwój gospodarczy. To może zaś generować nastroje rozczarowania, poczucia krzywdy, agresji i nieufności w stosunku do innych – do „obcych”.

Tymczasem bardzo dobrze wiadomo jak ważne dla bezpieczeństwa państwa i szerzej – bezpieczeństwa w rejonie – są takie procesy jak rozwój gospodarczy, siła tożsamości, wspólnotowości i zaangażowania, a także po prostu kreatywność i innowacyjność, samodzielność i roztropność obywateli oraz ich zorganizowanych wspólnot. Nie będą one służyły różnym patologicznym egoizmom, jeżeli będą zakorzenione w dobru wspólnym, dzięki tożsamości historycznej i kulturowej.

Apelujemy więc do Rządu o zaprzestanie działań destrukcyjnych wobec dziedzictwa myśli i kultury narodowej oraz instytucji i organizacji, które zajmują się jego przywracaniem i nowoczesnym rozwojem.

Apelujemy też do wszystkich władz Rzeczypospolitej Polskiej różnych szczebli, do wszystkich wspólnot oraz struktur samorządowych i społecznych, do wielkiego i małego biznesu, apelujemy do wszystkich obywateli naszego kraju oraz Polaków rozproszonych po świecie, o podjęcie

i intensyfikowanie działań, zarówno spontanicznych, jak i dobrze przygotowanych i zorganizowanych, na rzecz odbudowy i rozwoju tego, o co prosił nas papież Jan Paweł II:

**CAŁEGO TEGO DUCHOWEGO DZIEDZICTWA,
KTÓREMU NA IMIĘ „POLSKA”!**

To zadanie może trudne, wymagające poświęcenia i zaangażowania, ale nie będziemy pierwszym pokoleniem Polaków, którzy z olbrzymim poświęceniem, czasami największym, go podjęli. Jesteśmy to winni nie tylko przeszłym i przyszłym naszym pokoleniom, ale także naszym sąsiadom, ze wschodu i zachodu, południa i północy Europy i z świata całego.

Warszawa, dnia 3 maja 2024 roku.

Byli członkowie Rady Programowej IDMN:

1. Prof. Stanisław Gebhardt
– *Były przewodniczący Rady Programowej IDMN; Prezes Fundacji Odbudowy Demokracji im. Ignacego Paderewskiego; wieloletni działacz międzynarodowych struktur chrześcijańskiej demokracji gdzie pełnił wiele funkcji kierowniczych. Współpracował m.in. z Robertem Schumanem a po powrocie do kraju z Janem Olszewskim.*
2. Prof. Marek Chodakiewicz
– *Historyk, badacz stosunków polsko-żydowskich, problematyki Zagłady, myśli konserwatywnej oraz historii Europy Środkowej i Wschodniej, profesor w The Institute of World Politics w Waszyngtonie.*
3. Michał Drozdek
– *Socjolog zarządzania, Prezes Fundacji SPES, wcześniej m.in. doradca premiera Jana Olszewskiego i marszałka Macieja Płażyńskiego.*
4. Prof. Marian Marek Drozdowski
– *Historyk, badacz i popularyzator szczególnie dziejów II RP, biograf m.in. Ignacego Paderewskiego, Eugeniusza Kwiatkowskiego i Stefana Starzyńskiego. Inicjator odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.*
5. Dr inż. Aleksander Jabłoński
– *Autor wielu opracowań naukowych z mechaniki, dynamiki i technologii kosmicznych. Z zamiłowania historyk. Założyciel i prezes Instytutu Naukowego im. Oskara Haleckiego w Kanadzie.*

Verte!

6. Prof. Janusz Odziemkowski
– *Historyk UKSW i AON. Przed 1989 działacz opozycji – ROPCiO, Młoda Polska i Grupa Specjalna Armenia; potem m.in. kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.*
7. Prof. Mieczysław Ryba
– *Historyk, kierownik Katedry systemów politycznych KUL, wykładowca Akademii Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Lublinie; wiceprzewodniczący Sejmiku województwa lubelskiego.*
8. Ks. dr hab. Robert Skrzypczak
– *Teolog i psycholog, wykładowca Wyższego Metropolitarne Seminarium Duchownego w Warszawie i Papieskiego Wydziału Teologicznego; specjalizuje się w personalizmie włoskim.*
9. Dr hab. Wojciech Turek
– *Historyk, wykładowca w Wyższej Szkole Społeczno-Ekonomicznej w Gdańsku, W latach 80-tych działacz Ruchu Młodej Polski, pracownik Muzeum II Wojny Światowej.*

Inni sygnatariusze Memoriału:

10. Andrzej Aspras
– *Absolwent KUL i UW, działacz opozycji antykomunistycznej, odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Wolności i Solidarności, ekonomista, analityk i audytor ryzyka.*
11. Waldemar Bartosz
– *Od 1980 roku działa w „Solidarności”. Internowany w stanie wojennym. Od 1989 do dziś przewodniczący Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ Solidarność.*
12. Gabriel Beszlej
– *Historyk, filozof, dyplomata; sekretarz Generalny Europejskich Konserwatystów i Reformatorów w Parlamencie Europejskim. Wcześniej m.in. ambasador RP w Meksyku.*
13. Dr Leszek Biały
– *Pisarz, tłumacz, historyk krajów latynoskich. W latach osiemdziesiątych działał w podziemnej „S”. Potem dyplomata, m.in. ambasador RP w Ameryce Środkowej.*
14. Dr Ryszard Bobrowski
– *Politolog, krytyk sztuki. Wydawca, Redaktor naczelny „Przegląd Środkowoeuropejski/Central European Review” wydawany od 1992 r.*
15. Jacek Borkowicz
– *Publicysta, eseista, pisarz; wydawca m.in. prasy drugiego obiegu przed 1989 rokiem. Znamca kultur etnicznych Europy środkowo-wschodniej, ekspert paru instytucji. Członek Polskiej Rady Chryścjan i Żydów.*

16. Prof. Bogdan Chazan
– *Położnik - ginekolog, wieloletni pracownik naukowy Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. Wiceprezydent Europejskiej Federacji Stowarzyszeń Lekarzy Katolickich, członek rady organizacji katolickich ginekologów MaterCare International.*
17. Piotr Cepielik
– *Pedagog, przedsiębiorca społeczny, społecznik. Prezes Agencji Dział Społecznych.*
18. Piotr Ciompa
– *Menedżer w średnich i dużych przedsiębiorstwach sektora publicznego i prywatnego, dyrektor szpitali, do stycznia 2024 prezes Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych; współtwórca Centrum Wspierania Rad Pracowników.*
19. Zbigniew Duszewski
– *Publicysta internetowy, wcześniej m.in. samorządowiec i redaktor gazety lokalnej. W latach 80-tych działacz Niezależnego Zrzeszenia Studentów i Federacji Młodzieży Walczącej.*
20. Janusz Engel
– *Socjolog i statystyk. W latach 80-tych współpracował z DiP-em. Później m.in. Przewodniczący „S” w OBOP.*
21. Dr Piotr Gawryszczak
– *Historyk, dr nauk humanistycznych KUL, przed 1989 działacz opozycji niepodległościowej, później m.in. redaktor naczelny pisma Kwarta.*
22. Prof. Joanna Giecewicz
– *Architekt, prof dr hab Politechniki Warszawskiej*
23. Grzegorz Grządziel
– *Socjolog, animator i doradca, w latach osiemdziesiątych przewodniczący Samorządu Studentów KUL, obecnie Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej, Lublin*
24. Prof. Grażyna Halkiewicz-Sojak,
– *Historyk literatury, badaczka twórczości Cypriana Kamila Norwida i Zbigniewa Herberta; była prodziekanem Wydziału Filologicznego i dyrektorem Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.*
25. Adam Hlebowicz
– *Historyk, publicysta, redaktor. Był m.in. dyrektorem Nadbałtyckiego Centrum Kultury i Radia Plus w Gdańsku, Od 2017 wicedyrektor, potem dyrektor Biura Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej (do 2023). W PRL działacz opozycji antykomunistycznej.*
26. Dr Kazimierz Janiak
– *Doktor agronomi, pracownik naukowy m.in. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, w latach 90-tych wiceprzewodniczący Komisji Krajowej „Solidarności”, w l. 1997-21 poseł AWS. Członek Rady Uniwersytetu Gdańskiego w l. 2019-20.*

27. Dr Mira Jankowska
– *Doktor teologii, dziennikarz, twórczyni Mistrzowskiej Akademii Miłości.*
28. Marian Jasiński
– *Jeden z przywódców strajku w Stoczni Szczecińskiej w 1970 roku, później działacz „S” i Stowarzyszenia Polskich Chrześcijańskich Demokratów.*
29. Przemysław Jaśkiewicz
– *Działacz organizacji obywatelskich; w latach 2021-24 zastępca Dyrektora Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego; wcześniej m.in. Prezes Konfederacji Inicjatyw Pozarządowych Rzeczypospolitej.*
30. Krzysztof Kalinowski
– *Prezes Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej, dwóch pierwszych kadencji po wojnie (1997-2003).*
31. Maciej Kazienko
– *Ekspert z zakresu finansowania infrastrukturalnych inwestycji w ochronie środowiska i odnawialnych źródeł energii. Jeden z najbliższych współpracowników śp. Macieja Płażyńskiego. Potem m.in. prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku i wiceprezes Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.*
32. Wiesław Kęcik
– *Filozof, działacz opozycji niepodległościowej w PRL, członek organizacji Ruch, i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”, współzałożyciel Studenckiego Komitetu Solidarności we Wrocławiu, podziemny wydawca, współzałożyciel i doradca „S” RI; w stanie wojennym internowany. Dziś misjonarz na Islandii.*
33. Prof. Jan Kłos
– *Wykładowca filozofii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Członek Rady Programowej Warsaw Enterprise Institute.*
34. Jerzy Kłosinski
– *Redaktor naczelny "Tygodnika Solidarność" w latach 2002- 2015, autor książek publicystycznych i historycznoliterackich.*
35. Zbigniew Kotowski
– *Prawnik, były członek i delegat Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w Brukseli.*
36. Adam Kowalczyk herbu Sulima
– *Prezes Stowarzyszenia Polskich Chrześcijańskich Demokratów, członek Związku Szlachty Polskiej Kresów Wschodnich. Kawaler Orderu Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika oraz Krzyża Szlacheckiego, Działacz Opozycji Antykomunistycznej i osoba represjonowana w stanie wojennym - odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Wolności i Solidarności.*

37. Prof. Jacek Kurzępa
– *Pedagog i socjolog, wykładowca kilku wyższych uczelni. Harcmistrz i komendant Wielkopolskiej Chorągwi ZHR, Poseł VIII i IX kadencji Sejmu RP.*
38. Paweł Kwaśniak
– *Prezes Związku Stowarzyszeń Konfederacja Inicjatyw Pozarządowych Rzeczypospolitej, koordynator Marszów dla Życia i Rodziny.*
39. Robert Lipka
– *Antropolog kultury; współzałożyciel Związku Strzeleckiego "Strzelec"- OSW; były wiceminister obrony narodowej.*
40. Andrzej Madej
– *Przedsiębiorca, ekonomista, bloger, przewodniczący Stowarzyszenia 10 Czerwca.*
41. Gen. Witold Marczuk
– *Działacz podziemnej "S", w tym Radia "S", więzień polityczny, później m.in. Generalny Inspektor Celny, szef ABW i SWW".*
42. Bernard Margueritte
– *Prezes "The International Communications Forum", długoletni korespondent "Le Monde i "Le Figaro" na Europę środkowowschodnią.*
43. Krzysztof Michalkiewicz
– *Były poseł, w latach 2005-6 minister pracy i polityki społecznej, potem też podsekretarz stanu, do I '24 r. Prezes PFRON. W latach osiemdziesiątych działacz „S” i więzień polityczny.*
44. Marta Morawiecka
– *Redaktor naczelny dwutygodnika „Prawda jest ciekawa”.*
45. Wojciech Murdzek
– *Poseł VIII i IX Kadencji, były minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, sekretarz stanu w MEiN i w Ministerstwie Rozwoju, były starostą i wieloletni prezydent Świdnicy.*
46. Agnieszka Niemczycka
– *Pedagog.*
47. Prof. Andrzej Nowak
– *Profesor historii w Uniwersytecie Jagiellońskim i Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk, redaktor naczelny czasopisma „Arkana”, kawaler Orderu Orła Białego.*
48. Piotr Perszewski
– *Prezes Instytutu Chrześcijańsko-Demokratycznego im. Ignacego Paderewskiego, wcześniej m.in. sekretarz Rady Politycznej Porozumienia Centrum.*
49. Andrzej B. Piotrowicz
– *Prezes Zarządu Pomorskiego Stowarzyszenia Wspólna Europa. Ekspert od wdrażania*

strategicznych projektów internetowych. Zorganizował wiele kongresów katolickich, m.in. O. Pio, x. Jerzego, 108 błogosławionych męczenników II wojny, Ducha pracy ludzkiej, x. Bliźnińskiego.

50. Grzegorz Tomasz Piotrowski

– Austria Eur Ing, od lat 80-tych zajmujący się w Europie Zachodniej metrologią jakości cieczy i gazów w projektach technicznych dla farmacji, medycyny, laboratoriów uniwersyteckich oraz ośrodków badawczych (m.in. ESA/ESTEC, Magna Steyr).

51. Prof. Jadwiga Plewko

– Dr hab. nauk humanistycznych w zakresie socjologii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

52. Andrzej Rogoyski

– Adwokat, były Zastępca Przewodniczącego Trybunału Stanu, były Prezes Zarządu Polskiego Radia, Wiceprzewodniczący Społecznego Komitetu Upamiętnienia 40. Rocznicy Porwania i Męczeńskiej Śmierci Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki. Wcześniej założyciel i prezes NZS na ATK, przywódca strajku studenckiego w 1981 roku.

53. Marian Piotr Romaniuk

– Biograf i bibliograf Prymasa Tysiąclecia, pracownik postulacji sprawy Jego beatyfikacji.

54. Zofia Romaszewska

– Od 1967 roku działała w opozycji demokratycznej, więziona w stanie wojennym, kierowała m.in. Biurem Interwencji KSS KOR, współtworzyła Radio „Solidarność” i Komisję Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”. Po 1989 roku była między innymi Dyrektorem Biura Interwencji Kancelarii Senatu i sędzią Trybunału Stanu. Obecnie jest doradcą Prezydenta. Dama Orderu Orła Białego.

55. Prof. Wojciech Roszkowski

– Ekonomista i historyk, w PRL związany z Polskim Porozumieniem Niepodległościowym, publikował w drugim obiegu pod pseudonimem Andrzej Albert. Potem był m.in. prorektorem SGH, dyrektorem i przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Studiów Politycznych PAN, przewodniczącym Rady Muzeum Historii Polski i posłem do Parlamentu Europejskiego. Pełnił też wiele innych funkcji w instytucjach związanych z edukacją historyczną i ekonomiczną. Założyciel Instytutu Jagiellońskiego. Kawaler Orderu Orła Białego.

56. Prof. Alina Rynio

– Psycholog i pedagog, profesor nauk społecznych w Katedrze Pedagogiki Chrześcijańskiej i Biografistyki Pedagogicznej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

57. Konrad Rytel

– Prezes Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej, wieloletni starosta powiatu wołomińskiego, radny sejmiku mazowieckiego.

58. ks. dr hab. Andrzej Sarnacki SJ
– *Profesor Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie; zajmuje się problematyką przemocy kulturowej, neomarksizmu, i zarządzaniem.*
59. Grzegorz Szuplewski
– *Dziennikarz i wydawca. Od 2014 r. do 7 V '24 burmistrz Piastowa, wcześniej m.in. przewodniczący Rady Miasta.*
60. Janusz Ściskalski
– *Współzałożyciel NSZZ "Mazowsze", później "Solidarność" i działacz opozycji antykomunistycznej. W latach dziewięćdziesiątych dyrektor generalny ZPC „Ursus”, potem jeszcze paru spółek, wszędzie przeprowadzał restrukturyzację. Doradca gospodarczy w zakresie zielonej energetyki.*
61. Andrzej Świtalski
– *Prawnik, Rycerz Zakonu św. JP II, autor kalendarzy patriotycznych. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych prowadził grupę Młodej Inteligencji Katolickiej.*
62. Waldemar Wiązowski
– *Energetyk i menadżer, były poseł AWS i PiS, był też przewodniczącym Rady Miejskiej, później burmistrzem Oławy.*
63. Prof. Michał Wojciechowski
– *Prof. em. teologii biblijnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Zajmuje się też etyką życia gospodarczego. Ekspert Centrum im. Adama Smitha.*
64. Prof. Jerzy Wratny
– *Profesor prawa pracy. Był kierownikiem Zakładu w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych i Uniwersytecie Rzeszowskim oraz wykładowcą KUL; członek Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Pracy, współautor Kodeksu Pracy, działacz katolicko-społeczny.*
65. Marek Wróbel
– *Prezes Fundacji Republikańskiej, wcześniej Szef Gabinetu Politycznego Ministra Gospodarki Piotra Woźniaka.*
66. Krzysztof Wróblewski
– *Lekarz, specjalista medycyny sądowej. Więzień polityczny PRL, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Wolności i Solidarności.*
67. Małgorzata Wyrwińska-Cieślak
– *Psycholog po KUL, wcześniej usunięta z Akademii Medycznej w Lublinie za udział w organizacji antykomunistycznej „RUCH”; pracuje na Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie. Prowadzi firmę szkoleniowo – doradczą „Małopolskie Centrum Współpracy, Edukacji i Doradztwa”, sekretarz „Polskiego Stowarzyszenia Chrześcijańskich Przedsiębiorców”. Odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.*

68. Krzysztof Wyszowski
– *Publicysta; działacz opozycyjny represjonowany w PRL, współzałożyciel Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża oraz NSZZ „S”, sekretarz pierwszej redakcji „Tygodnika Solidarność”. Członek Kolegium IPN.*
69. Dr Dariusz Zalewski
– *Socjolog i polityk społeczny, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie, w latach 80. działacz opozycji antykomunistycznej.*
70. Robert Zawadzki
– *Ekonomista, autor książek oraz publikacji dotyczących analizy rynku energetycznego, polityki klimatyczno-energetycznej oraz integracji europejskiej. Dziennikarz pracujący w redakcjach TV Trwam, Dorzeczy, Tysol.*
71. Jan Zimroz
– *Przewodniczący Rady Fundacji Odbudowy Demokracji im. Ignacego Paderewskiego, prezes Akcji Katolickiej Diecezji Legnickiej.*

Zapraszamy do podpisania Memoriału i debaty:

<https://www.europa-dobrych-relacji.pl>